

„W poszukiwaniu nowej polityki wschodniej”



18 października 2016 roku w Warszawie odbyło się czwarte seminarium z cyklu „**Progresywna polityka zagraniczna**” pt. „**W poszukiwaniu nowej polityki wschodniej**”, współorganizowane przez Fundację Global.Lab oraz Fundację im. Friedricha Eberta. Celem spotkania była dyskusja na temat przyszłego kształtu polskiej i europejskiej polityki wschodniej w dobie zmian w globalnym porządku międzynarodowym, w tym w szczególności w warunkach rosnącej agresywności rosyjskiej polityki zagranicznej. Wstęp do dyskusji wygłosili **dr Paweł Kowal** (ISP PAN, były wiceminister spraw zagranicznych RP), **Krystyna Kurczab-Redlich** (wieloletnia korespondentka w Rosji, autorka książki „*Wo-wa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*”), **dr Kai-Olaf Lang** (Stiftung Wissenschaft und Politik) oraz **Michał Sutowski** (Krytyka Polityczna).

Otwierając dyskusję **Adam Traczyk**, prezes Global.Lab, przypomniał, że przez lata główną osią polskiej polityki wschodniej była tzw. doktryna Jerzego Giedroycia. To ona zaprowadziła prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego do Kijowa w trakcie „pomarańczowej rewolucji” oraz Lecha Kaczyńskiego do Tbilisi w trakcie konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Od jakiegoś czasu obserwujemy jednak pewne napięcia, które każą zastanowić się nad charakterem przemian polskiej polityki wschodniej. Zwrócił w tym kontekście uwagę na rosnące polsko-ukraińskie napięcia w ocenie trudnej historii.

Jako pierwsza głos w dyskusji zabrała **Krystyna Kurczab-Redlich**, która podkreśliła decydującą rolę rosyjskich władz w rezygnacji przez poprzednie władze Ukrainy z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, co w konsekwencji doprowadziło do protestów w Kijowie - nowego Majdanu. Przypomniała ona również o późniejszej pacyfi-

kacji Majdanu i roli Rosji w tych wydarzeniach. Jak zaznaczyła, wydarzenia w Kijowie miały konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej w Rosji. Doprowadziły one m.in. do antyukraińskiej i antyzachodniej kampanii propagandowej, w którą uwierzyła duża część rosyjskiego społeczeństwa, a także aresztowania osób zaangażowanych w wspieranie Ukrainy. Zdaniem Krystyny Kurczab-Redlich celem progresywnej polityki wschodniej w wymiarze rosyjskim powinno stać się wsparcie dla rosyjskiej opozycji. Podkreśliła ona w



szczególny sposób aspekt łamania praw człowieka w Rosji pod rządami Władimira Putina.

Występujący jako drugi **Paweł Kowal** odwoływał się w swojej wypowiedzi do realizowanej w dwudziestolecie międzywojennym idei prometeizmu, która w jego opinii była w praktyce polityką progresywną. W opozycji do niej stał broniony przez nurt konserwatywny imperializm oraz idea imperium. Oceniając losy idei prometejskiej w Polsce

powojennej Paweł Kowal przypomniał, że po przejęciu władzy przez komunistów prometeizm stał się ruchem nielegalnym. W tym kontekście przywołana została postać Henryka Józefskiego, więzionego w okresie PRL-u za działalność polityczną. Dla rozwoju idei prometejskiej w powojennej dyskusji niezwykle istotne było też sformułowanie przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Miroszewskiego na łamach paryskiej Kultury w 1974 r. polityki nowego prometeizmu. Zakładała ona, że zdominowanie Litwy, Białorusi i Ukrainy przez Rosję ułatwia również jej dominację nad Polską i odsuwa w czasie moment, kiedy ta stanie się rzeczywiście niepodległa. W konsekwencji, przypomniał Kowal, Giedroyc i Miroszewski stwierdzili, że aby „odgroźnić” Rosję należy prowadzić politykę, która doprowadzi do powstania pomiędzy Moskwą i Warszawą nowych podmiotów państwowych. Zdaniem Pawła Kowala na popularność idei Giedroycia wśród liderów Solidarności i polityków późniejszej III RP wpłynęło nieoficjalne poparcie dla tej koncepcji Jana Pawła II, którego określił katolickim prometeistą, a którego poparcie dla tej idei odnaleźć można w rozmowach z bliskimi współpracownikami, które zostały podsłuchane przez Służbę Bezpieczeństwa.

Idea prometeizmu w czasach PRL znalazła również odbicie w deklaracji „Sprawa polska - sprawa rosyjska”, którą podpisali wspólnie Adam Michnik, Jacek Kuroń oraz Antoni Macierewicz, a także w antysowieckim i prometejskim apelu Solidarności o zakładanie wolnych związków zawodowych w państwa obozu socjalistycznego.

Paweł Kowal zwrócił również uwagę na błędy polskiej polityki wschodniej, której symbolem było nieuznanie przez polskie władze dążeń niepodległościowych Litwy w 1990 r. Przeważały jednak pozytywne przejawy prometeizmu, a ich symbolami było uznanie niepodległości Ukrainy przez Polskę jako pierwsze państwo, wsparcie Pomarańczowej Rewolucji w 2004 r., wsparcie dla Gruzji w czasie wojny w Osetii Południowej w 2008 r., czy też powstanie Partnerstwa Wschodniego.

**Michał Sutowski**, nawiązując do wypowiedzi poprzedniego mówcy, podkreślił lewicowe korzenie idei prometeizmu, czego przejawem była aprobata Karola Marksa dla powstania styczniowego, które zostało jednocześnie skrytykowane przez papieża Piusa IX. Zwrócił również uwagę na fakt, że przywoływany już wcześniej Henryk Józefski jako wojewoda wołyński w latach 1930-38 starał się wspierać miejscowych Ukraińców, aby mogli w przyszłości przyczynić się do powstania niepodległej Ukrainy.

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Sutowski skrytykował europejską lewicę za to, że zaślepiona antyimperialną retoryką prezydenta Rosji Władimira Putina nie dostrzega, że faktycznie jest on prawicowym populistą. Oceniał również, że postępową polityka w wypadku Rosji powinna polegać na wspieraniu sił demokratycznych i opozycyjnych, co prawdopodobnie nie przyniesie jednak szybkich skutków. W związku z tym wskazane jest również wspieranie Ukrainy, przy



czym ważne, aby europejska lewica odpowiedziała na pytanie o to, jaką Ukrainę chce widzieć? Michał Sutowski nakreślił dwie możliwe drogi rozwoju tego kraju - budującego swoją tożsamość na micie Majdanu i mającego za bohaterów tzw. Niebiańską Sotnię, w opozycji do której znajduje się państwo opierające się na tożsamości etnicznej oraz nacjonalizmie. Rolą lewicy powinno być, zdaniem prelegenta, wspieranie pierwszej opcji. Aby to osiągnąć należy intensyfikować kontakty międzyludzkie na linii Ukraina - Europa (Polska). Przejawem tego może być m.in. poprawa jakości "infrastruktury dnia codziennego" poprzez przyjaźniejsze nastawienie polskich konsulatów oraz inwestycje w polsko-ukraińskie przejścia graniczne. W wymiarze europejskim, wsparcie europejskiej lewicy powinno polegać na poparciu dla redukcji zadłużenia zagranicznego, co pomoże zredukować koszty społeczne obecnego kryzysu gospodarczego, które dotkną przede wszystkim najbardziej najsłabsze grupy społeczne. Ograniczenie ukraińskiego zadłużenia ma pozwolić na ograniczenie możliwości rozwoju ukraińskiego nacjonalizmu i rozpoczęcia kolejnego Majdanu.

**Kai-Olaf Lang** przedstawił w swoim wystąpieniu wizję progresywnej polityki wschodniej z perspektywy Brukseli i Berlina. W opinii Langa w stosunkach UE-Rosja mamy do czynienia ze zderzeniem się braku dwóch koncepcji. Z jednej strony zarówno Moskwa, jak i Bruksela nie mają obecnie żadnej pozytywnej wizji dla roli tej drugiej we wzajemnych stosunkach, a wzajemne oczekiwania definiowane są przez negację. Od Rosji oczekiwane jest przestrzeganie reguł i nieograniczanie suwerennego prawa krajów do podejmowania wewnętrznych decyzji. Z kolei Rosja nie chce, żeby UE w jakikolwiek sposób aktywnie działała na obszarze postsowieckim.

Lang ocenił również z czego wynika niezrozumienie europejskiej polityki wschodniej, w tym w szczególności Partnerstwa Wschodniego przez Rosję. Według niego z perspektywy Brukseli, tj. w logice technokratycznej, współpraca UE i państw PW, ze względu na

wsparcie finansowe i instytucjonalne dla tych państw, jest czymś pozytywnym zarówno dla Brukseli, Kijowa, Mińska, ale również dla Moskwy. Tymczasem w związku z wykorzystywaniem przez Rosję logiki geopolitycznej, współpraca UE i państw PW jest oceniana z perspektywy możliwości utraty przez Rosję kontroli nad tymi państwami. Rosja ma uważać, że Partnerstwo Wschodnie ma efekt geostrategiczny, że zmienia status quo. W ocenie Langa Rosja ma w tym wypadku częściowo rację.

Opisując perspektywy Partnerstwa Wschodniego Langa przypomniał, że ze względu na trapiące Europę problemy – gwałtowny napływ uchodźców i Brexit – UE brakuje siły, aby zdynamizować tę formę współpracy. Większość państw Unii Europejskiej uważa, że nie jest konieczne dominowanie na wschodzie Europy, lecz jedynie zapewnienie braku problemów w tym regionie. W konsekwencji, w czasach konsolidacji wewnętrznej możliwe jest, że polityka stabilizacji zastąpi politykę transformacji, a Partnerstwo Wschodnie zamieni się w nowe Partnerstwo dla Modernizacji. UE dysponuje miękką siłą – jest w stanie zwiększyć jakość działania poszczególnych państw i zwiększyć ich odporność na problemy współczesnego świata, natomiast nie jest w stanie dostarczyć twardego bezpieczeństwa – takiego, które pomoże uporać się im z rosyjskimi wpływami.

Zauważalny z perspektywy Berlina jest wzrost znaczenia historii, która wcześniej stanowiła tło dla formułowania polskiej polityki zagranicznej. Zdaniem Langa ma to negatywny potencjał dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Zmiana ta jest zauważalna również w kontekście polityki wschodniej i przejawia się w przesunięciu jej ciężaru z *Ukraine first* na *history first*. Z perspektywy Berlina widoczne jest również odejście przez rząd PiS od realizacji polityki zagranicznej z wykorzystaniem Brukseli i skupienie się na stosunkach dwustronnych. W ocenie Langa takie podejście do polityki zagranicznej nie musi być czymś negatywnym, gdyż taką politykę realizują skutecznie m.in. niemieckie władze. Za pierwszy sukces rządu PiS ocenił on perspektywę normalizacji stosunków z Białorusią. Swoje wystąpienie zakończył on przypomnieniem, że o ile efektywność polskiej polityki wschodniej zależy od pozycji Polski na Zachodzie, o tyle zależy ona również od stanu Zachodu i jakości stosunków transatlantyckich, które w obecnym czasie podlegają istotnym przemianom.



Podczas otwartej debaty z licznie zgromadzoną publicznością nawiązano do stanu rosyjskiej opozycji, a także obecnej polityki historycznej władz ukraińskich. Krystyna Kurczab-Redlich zwróciła uwagę na siłę rosyjskiej propagandy. Podkreśliła kluczowe znaczenie podnoszenia kwestii łamania praw człowieka w dyskursie o Rosji. Apelowała o solidarność z rosyjską opozycją poprzez informowanie i nagłaśnianie tych przypadków - szczególnie w obliczu odcięcia rosyjskiej opinii publicznej od krytycznych opinii na temat rządów Putina.



Według Pawła Kowala, aby móc efektywnie prowadzić politykę wobec Ukrainy pierwszym krokiem powinna być próba zrozumienia pozycji elit politycznych tego kraju. Paweł Kowal podkreślił, że zrozumienie nie oznacza akceptacji tej pozycji, a tym bardziej jej popierania. Jednak w kwestiach polityki historycznej niewskazane jest wywieranie zbyt silnego nacisku.

Michał Sutowski przypomniał i rozszerzył swoją wcześniej już przedstawioną tezę o tożsamościach ukraińskich. Według niego obecnie o dusze Ukraińców toczy się walka pomiędzy tożsamością prawicowo-nacjonalistyczną, tożsamością komunistyczną oraz tożsamością środka (bądź postępowej lewicy), której symbolem jest ukraiński poeta Taras Szewczenko. Według Sutowskiego z perspektywy Polski i Europy widać tylko dwie skrajne tożsamości, a nie widzi się i nie wspiera tej trzeciej, najbardziej wartościowej. Kai-Olaf Lang uważa tymczasem, że aby zawalczyć o Ukrainę europejską należy wzmacniać jej społeczeństwo obywatelskie. W kontekście naprawy ukraińskiego systemu politycznego przyznał jednak, że brakuje pomysłów na rozwiązanie problemu ogromnych wpływów ukraińskich oligarchów. Lang stwierdził, że jeśli celem europejskich polityków będzie wzmocnienie ukraińskiego państwa, to koniecznym będzie zaangażowanie lokalnych milionerów i miliarderów. Jednocześnie, przytaczając przykład Mołdawii, pokazał on, że takie zaangażowanie generuje również problemy.

W czasie dyskusji poruszono również problem relacji polsko-białoruskich i polityki nowego „otwarcia” rządu PiS. Paweł Kowal skomentował, że zmieniająca się polityka Warszawy nie oznacza zmiany paradygmatu polskiej polityki wschodniej. Podkreślił również, że rozwój kontaktów z Białorusią jest swoistą próbą szukania sukcesów dla polskiej polityki zagranicznej w warunkach, kiedy takich sukcesów brakuje na zachodzie. Według Kowala polski rząd ma realne szanse na sukces w rozwoju stosunków polsko-białoruskich.

Tematem, któremu poświęcono w trakcie dyskusji najwięcej czasu były relacje Unii Europejskiej i Rosji oraz dalszy rozwój Partnerstwa Wschodniego. Marek Greła, były wiceminister spraw zagranicznych, były ambasador RP przy Unii Europejskiej, nawiązał w swojej wypowiedzi do rosyjskiej percepcji rozszerzającej się na wschód UE. Gość przypomniał, że nasze niezrozumienie dla rosyjskich obiekcji dotyczących podpisania umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina wynika najprawdopodobniej z faktu, że Rosja nie sprzeciwiała się rozszerzeniu UE w 2004 roku. Pod-



kreślając strach Rosji przed europejskim *soft power* przypomniał on zarzuty Rosji dotyczące wyższych wymagań w zamian za współpracę technologiczną niż przykładowo z Chinami, co dla Moskwy jest zachowaniem niezrozumiałym.



Cornelius Ochmann, dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, podkreślił wagę wydarzeń roku 2008 i wypracowanego wtedy z Rosją porozumienia. W jego wyniku w następnych dwóch latach zainicjowano „Partnerstwo dla Modernizacji”, które zakładało wsparcie technologiczne dla rozwoju rosyjskiej gospodarki oraz Partnerstwo Wschodnie. Gość podkreślił jednak, że taką możliwość otworzyła prezydentura Dmitrija Miedwiediewa, który miał zdecydowanie bardziej pro-gospodarcze poglądy od Władimira Putina. Wygrana tego drugiego w wyborach prezydenckich w 2012 roku miała zamknąć „okno możliwości” i obecnie dla rosyjskich władz gospodarka nie ma już większego znaczenia. Brak chęci do współpracy gospodarczej ma również wpływać na ograniczenie innych form współpracy Moskwy i Brukseli.

Tezę o wyjątkowości roku 2008 potwierdził Paweł Kowal, który nazwał go rokiem „najlepszego *soft power*” Polski i UE. Przypomniał on, że dzięki zgodzie Polski na powrót do negocjacji UE-Rosja ws. nowej umowy o partnerstwie i porzuceniu w blokowaniu tych negocjacji Litwy udało się stworzenie Partnerstwa Wschodniego. Z dzisiejszej perspektywy, mimo krytycznej oceny efektów Partnerstwa Wschodniego, polskie władze nie powinny na forach europejskich odcinać się tego projektu. W ten sposób mogą zamknąć polskiej dyplomacji możliwości na realizację podobnie ambitnego projektu w przyszłości.

Tezę o wyjątkowości roku 2008 potwierdził Paweł Kowal, który nazwał go rokiem „najlepszego *soft power*” Polski i UE. Przypomniał on, że dzięki zgodzie Polski na powrót do negocjacji UE-Rosja ws. nowej umowy o partnerstwie i porzuceniu w blokowaniu tych negocjacji Litwy udało się stworzenie Partnerstwa Wschodniego. Z dzisiejszej perspektywy, mimo krytycznej oceny efektów Partnerstwa Wschodniego, polskie władze nie powinny na forach europejskich odcinać się tego projektu. W ten sposób mogą zamknąć polskiej dyplomacji możliwości na realizację podobnie ambitnego projektu w przyszłości.

Kai-Olaf Lang podkreślił, że obecnie priorytetem polityki wobec Rosji powinno być unikanie eskalacji w relacjach z Moskwą i dążenie do pokojowej koegzystencji. Po drugie Lang uważa, że konieczny jest rozwój Partnerstwa Wschodniego „cienia”, czyli sprzyjania kontaktom organizacji pozarządowych i wspieraniu współpracy nieformalnej, a nie tylko formalnej, międzyrządowej, która dotychczas dominowała.